Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każden następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek **N^ro 71.** **20. czerwca 1843.**

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiédnia.

Wiadomości zagraniczne: Portugalija.

Hiszpanija: Zabiegi nowego ministeryjum. — Pogłoska o blizkiém rozwiązaniu gabinetu. — Proklamacyja deputowanych Prim i Milans. — Powstanie w Katalonii. — Kadyx, Sewila i Granada ogłosiły złożenie z godności Espartera.

Anglija: Agitacyja repealistów pomyka się aż do Manszestru. — Izba niższa. — Sprawy irlandzkie.

Francyja: Izba deputowanych. — Izba parów mianuje komisyję celem rozpoznania ustawy o cukrze. — Sprawozdanie komisyi zajmującéj się rozpoznaniem budżetu na rok 1844. — Kredyt na wsparcie mieszkańców Pondichery, odrzucony.

Hajty: Miasto San Domingo chce się wyłamać z pod władzy nowego rządu hajtyjskiego.

Teatr polski.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Liska. Z poznania. — Z Wrocławia. — Jak się téż dzisiaj ma rzecz z koleją północną Cesarza Ferdynanda? — Powszechne biuro informacyjne w przedmiocie techniki i przemysłu.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 30. maja b. r. raczył dwie przy szlacheckim sądzie we Lwowie opróżnione posady radzców najłaskawiéj nadać jednę protokuliście rady galicyjskiego sądu apelacyjnego, Józefowi Perelli, a drugą galicyjskiemu fiskalnemu adjunktowi, dr. Ernestowi Waidele.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Podług ostatnich do Anglii nadesłanych wiadomości z Lizbony pod dniem 29. maja, postanowiła rada ministrów, zatrzymać jeszcze przez miesiąc zgromadzone Kortezy, aby ważne projekta ministra finansów pod dokładne wziąć rozpoznanie. Izba deputowanych zaczęła się nakoniec naradzać nad budżetem. — O projektach do odnowienia układów o taryfę cła nie słychać ani słowa. — W Oporto wydarzają się ciągle nocne z wielką zuchwałością wykonywane łupiestwa.

Hiszpanija.

Z Madrytu d. 29. maja. Nowe ministeryjum posyła od kilku dni gońców do wszystkich tutejszych posłów za granicą, a pan Mendizabal nie zaniedbuje wmawiać w każdego, że gabinet w następnych wyborach jest o większości zapewniony. Jednakże sądzą powszechnie, że zaufanie to, które wszędzie rozgłasza, ma na celu litylko utrzymanie papierów, w których tak on jak i przyjaciele jego wielki udział mają.

Słychać, że w gabinecie panuje już niezgoda, i że kilku członków chciało podać o dymisyję, a to dla tego, ponieważ Mendizabal wszystkich zdezorganizować zamyśla.

Najnowsze do Paryża nadesłane wiadomości z Madrytu dochodzą po dzień 30. maja. Rozeszła się pogłoska o blizkiém rozwiązaniu gabinetu Becerra-Mendizabal; panowała tam powszechna niespokojność z powodu wzburzenia umysłów na prowincyjach. Dziennik *Heraldo* donosi o wznieconém dnia 26go maja w Granadzie powstaniu; w tém mieście zawiązała się podobnie, jak w Maladze junta insurekcyjna; jednakże ta ostatnia rozwiązała się. W pałacu Buenavista nic o tém wszystkiém nie słychać; Rejent daje świetne wieczory, jak gdyby najgłębsza cisza panowała w kraju. Tymczasem w Reuss w Katalonii zgromadziła się dnia 30. maja, pod przewodnią Prima i Milansa junta, która treściwą proklamacyję wydała. — Barcelona dotychczas zachowuje się spokojnie, a w Tarragonie pozamykano bramy

miasta, gdyż tamtejsza załoga w rozruchu prowincyi nie chce żadnego mieć udziału.

Wiadomości z Katalonii są ważne. W Reuss, jednėm z najcelniejszych miast Katalonii, jakeśmy powyżėj nadmienili, zaszło dnia 30. maja zaburzenie. Deputowani **Prim** i **Milans** wyrazili się w końcu obszérnėj swėj proklamacyi do obywateli w sposób następujący: Ach! zawierzcie obywatele, smutna przyszłość czeka naszą ojczyznę, widocznie przygotowują dla niėj nikczemny i dowolny byt obcėj kolonii, i to nie jest już tajemnicą; wiadomo każdemu od trzech lat, że wola zagranicznego państwa rządzi losem naszego kraju. Nadeszła chwila wyrwać to złe z korzeniem; nadeszła chwila zebrać plon tylu trudów, usunąć wszelkie przeszkody; nadeszła chwila podnieść głowę, odezwać się jako Hiszpanie, i za jednym zamachem wszelkie podstępy, wszelkie zdrady na zawsze obalić; czeka was jeszcze tylko jedno natężenie, jedna wielka usilność, ale będzie ona ze wszystkich ostatnią. Podnieśmy więc wszyscy rękę i głos przeciw tėj rocie zdrajców, którzy krajowemu szczęściu się sprzeciwiają. Powstańmy wszyscy przeciw tym przeniewiercom, którzy dali dowody swėj niegodziwości w Ameryce, sprzedawszy ją nieprzyjaciołom, i którzy teraz, jeźli dobrego porządku nie zaprowadzimy, dokonają swego dzieła, i kraj ojczysty zagranicznemu mocarstwu zaprzedadzą. Powstańcie więc! nie czekajcie jutra! Miėjcie się na baczności, oni konstytucyję złamali! Pamiętajcie; że niewinna **Izabella** zostaje w ojcobójczém ręku tych, dla których nié ma już nic świętego. Pamiętajcie, że władza, którą oni wykonują, nie zgadza się z panowaniem ustaw konstytucyjnych, a nakoniec, że, gdy ci, co władają losem narodów, są tylko wywyższeni ich delegowani na tronie i utrzymywani powszechną wolą narodu, więc nadeszła chwila dać dobitną i pamiętną naukę temu, który zapomina o swym początku, aby poznał, że naród hiszpański żadnėj tyranii ściérpieć nie może. Hiszpanie! Niech żyje konstytucyja! Ogłośmy od teraz pełnoletność Królowėj: oto środek naszego zbawienia. Hiszpanie! Niech żyje Królowa! Reuss d. 30. maja 1843. **Prim**, Wawrzyniec **Milans Del Bosch**. (Następują podpisy siedmiu członków składających juntę.) — Proklamacyję tę sprzedawano dnia 31. maja publicznie na ulicach w Barcelonie bez najmniejszėj opozycyi ze strony miejskiėj władzy. Podług listu z Reuss pod dniem 30. w wieczór municypalność tegoż miasta wspiérana przez **Prim** i **Milansa**, a nawet cała ludność tamtejsza miała się oświadczyć przeciw Rejentowi i jego rządom; wojsko będące w koszarach nie okazało najmniejszėj opozycyi. Mianowano juntę, któréj prezydentem jest **Milans**. **Primowi** poruczono dowództwo operacyjami wojennemi. Ruszył on na czele 3000 milicyi i ochotników w kierunku ku Tarragonie, która bramy swoje zamknęła, gdyż załoga jėj sprzeciwia się temu powstaniu. Kapitan jeneralny odkomenderował z garnizonu w Barcelonie pułk piechoty i oddział konnicy i artyleryi do prowincyi Tarragony. **Zurbano** otrzymał rozkaz złożyć drugą brygadę, udać się w pochód przeciw powstańcom i objąć dowództwo nad korpusem operacyjnym. Załogę w Montjuich zluzowano i zastąpiono ją pułkiem *del Principe*. Zapewniają, że bateryje téj warowni mogą 600 bomb co godzina rzucić. Dnia 31gó rozeszła się w Barcelonie pogłoska o powszechném powstaniu prowincyi. W kilku włościach w pobliżu Barcelony uderzono we dzwony na trwogę. Słychać nawet, że już liczny korpus wieśniaków rzucił się do broni, i po okolicy niedaleko Barcelony przeciąga.

Podług wiadomości nadesłanych do Marsylii, miasto Kadyx, Sewilla i Granada za przybyciem swych deputowanych, ogłosiły złożenie z godności **Espartera** i utrzymanie konstytucyi. Ogłoszenie to nastąpiło jednėj chwili i prawie bez najmniejszego przeciwieństwa. Najznakomitsi mieszkańcy tych miast mieli w niém udział.

Podług dziennika *Sud* z Marsylii pod dniem 3. czerwca wymaszerował Rejent na czele całego wojska z Madrytu, dla przytłumienia powstania; mówią, że Rejent przybył już do Guadalaxary.

Moniteur Parisien z dnia 7. czerwca zawiéra następujące wiadomości z Hiszpanii: »Ruch insurekcyjny postępuje w Hiszpanii. Jedna junta zawiązała się w **Grenadzie** a druga w **Reuss**. W **Lugo**, **Pontevedra**, **Orense** (w Galicyi) i **Jaen** wydarzyły się rozruchy. Wydano rozkaz, schwytania i stawienia przed sądem byłych deputowanych **Prim** i **Ortega**. Z **Madrytu** wysyłają wielu oficérów sztabowych na prowincyje. Mówią o mającej wkrótce nastąpić promocyi jenerałów. W **Barcelonie** panuje wielkie wzburzenie umysłów. Rząd, jak słychać, chce ogłosić **Kadyx**, **Alicante** i **la Corunna** wolnemi portami.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Agitacyja repealistów pomknęła się już aż do **Manszestru**. Wczoraj pod wieczór przeciągała znaczna ilość Irlandczyków po mie-

ście i wymuszała powiększéj części od kupców i propinatorów pieniężne datki na fundusz repealistów. Jednakże policyja przedsięwzięła środki, dla zapobieżenia niezwłocznie temu zdzierstwu. W Manszestrze jest więcéj niż 80,000 Irlandczyków; kilka tysięcy z nich zawiązało towarzystwa i ogłosiło, iż do żadnego kupca ani szynkarza uczęszczać nie będą, który się do funduszu repealistów nie przyczyni. Z powodu téj pogróżki wpłynęły już znaczne kwoty, które do Dublina odesłano.

Z Londynu dnia 3. czerwca. *London-Gazette* donosi o mianowaniu księcia Alberta wielkim mistrzem orderu *Bath* a księcia Cambridge wielkim łowczym *Hydepark* i *St. Jamespark*. Obiedwie godności piastował przedtém, zmarły książę Sussex.

Na wczorajszém posiedzeniu izby niższéj wszczęto mowę o sprawach irlandzkich Lord J. Russell oświadczył, iż rozgłoszona po gazetach wiadomość, że dawne ministeryjum ofiarowało panu O'Connell urząd barona *Chief*, jest bezzasadną; proponowano mu posadę naczelnego dyrektora kancelaryi (*Mastership of the rolls*), i on (lord Russell) gotów jest przy stosownéj sposobności bronić tego postępku. Zresztą obecny stan Irlandyi jest obecnie tak nadzwyczajny, iż potrzebne jest w téj mierze dokładne objaśnienie. Wojskowe przygotowania uczyniono w zamku i w *Pigeon-House* w Dublinie, a w jednym z dzienników irlandzkich donoszą, że admirał Bowles udał się na wybrzeże Irlandyi, i że parowe statki wojenne pod dowództwo jego oddano. Nie myśli on przyganiać szanownemu baronetowi (Sir R. Peel), iż tenże na teraz nie uznaje za rzecz stosowną dać dokładne objaśnienie co się dotyczy posiłków wojskowych odchodzących do Irlandyi i powiększenia morskiéj zbrojnéj siły na tamtejszém wybrzeżu; jednakże jestto przedmiot, o którym izba późniéj dokładnego objaśnienia od ministrów korony zażąda. Przeto zamyśla on, zaraz po Zielonych Świętach zwrócić uwagę izby na ogólną politykę rządu, co się Irlandyi dotyczy. — Sir R. Peel odrzekł, że w każdym czasie, w którym szanowny lord zapowiedzianą mocyję swoję przedłoży, rząd Jéj Król. Mości będzie w stanie swoję co do Irlandyi zachowywaną politykę zupełnie usprawiedliwić. — W końcu posiedzenia zezwolono 209 głosami przeciw 100 na drugie odczytanie kanadyjskiego bilu zbożowego, na którego odrzucenie lord Worsley był zaproponował.

Z Dublina dowiadujemy się, że towarzystwo repealistów dnia 30go maja znowu odbyło posiedzenie; O'Connell wyrażał się z wielkiém lekceważeniem o środkach przedsięwziętych przez rząd angielski dla przytłumienia agitacyi, a mianowicie co do uskutecznionych przez lorda kanclérza dymisyj.

W Irlandyi trwa ciągle stan dotychczasowy, i ciągle jeszcze składają z urzędu pojedyńczych sędziów pokoju. Zaburzenia spokojności już się nie wydarzyły, a lord porucznik Irlandyi wyznaczył nagrodę 100 funtów szterl. za odkrycie burzycieli spokojności, którzy dnia 30go z. m. w kilku pomniejszych miastach hrabstwa Tyrone zrabowali a poczęści zburzyli domy repealistów. Trudno będzie schwytać oranżystów, którzy tych bezprawiów się dopuścili. Ilość siły zbrojnéj powiększa się tak nadzwyczajnie w Irlandyi, iż niektóre dzienniki są tego zdania, że rząd zamyśla przemocą nawet bez prowokacyi przeciw repealistom wystąpić. Zgromadzona teraz w Irlandyi siła zbrojna złożona jest z 6 kompanii artyleryi, 6 pułków konnicy i 12 pułków piechoty, oraz z kompanij rezerwowych 22 pułków. Mianowany naczelnym dowódzcą stacyi okrętowéj na irlandzkiém wybrzeżu kontradmirał Bowles rozwinął swą banderę na pokładzie statku parowego *Lightning* w porcie Kingstown pod Dublinem. Eskadra, którą dowodzi, złożona jest tymczasowie z linijowego okrętu, trzech ślopów i cztérech statków parowych. Prócz tego rozkazano także, aby był gotów do odpłynięcia okręt linijowy, mający banderę portowego admirała Devonport.

Francyja.

Izba deputowanych. Posiedzenie dnia 3. czerwca. Między prośbami, z których dziś zdawano sprawę izbie, była jedna, w któréj mieszkańcy miasta Bourbon-Vendée dopominają się, aby ich miastu nazwę Napoleon-Vendée znowu przywrócono. Komisyja zaproponowała, by tę prośbę do ministra spraw wewnętrznych odesłano. Poczém izba uchwaliła wielką większością głosów, by pomienioną prośbę odesłać do ministra spraw wewnętrznych, a zachowawca wielkiéj pieczęci oświadczył, że ministeryjum weźmie ją pod rozwagę.

Rząd miał otrzymać telegrafem bardzo pomyślne wiadomości z Algiéru. Słychać, że odniesione przez księcia Aumale zwycięztwo skłoniło prawie wszystkie plemiona do poddania się i odstąpienia stanowczo sprawy Abd-el-Kadera.

Z Paryża dnia 5go czerwca. Izba

parów mianowała komisyję celem rozpoznania przedłożonéj w ostatnią sobotę przez ministra finansów ustawy o cukrze. Członkowie téj komisyi, książę Broglie, książę Harcourt, baron Freville, hrabia de la Ribossiére i pp. Mérilhou, Rossi i Thénard sprzyjają prawie wszyscy krajowéj fabrykacyi cukru.

Komisyja wyznaczona do rozpoznania budżetu wydatków na rok 1844 przedłożyła swe sprawozdanie. Ukonstytuowana w połowie miesiąca lutego zajmowała się do 29go maja tą żmudną pracą, któréj rezultat 335 stronic w czwórce zajmuje. Podług kosztorysu rządu zwyczajne wydatki wymagają w okrągłéj sumie 1281 milijonów; komisyja proponuje oszczędzenie, które w ogółowéj kwocie 19 milijonów wynosi; debaty okażą, czy się ten wniosek utrzyma. Komisyja czyni w umiarkowanéj mowie, i bez wrzawy, uwagi nad finansowym stanem kraju w ogólności. I tak w pomienioném sprawozdaniu okazała ona, że: »z powodu zaszłych wypadków na Wschodzie, zwichniętą w roku 1840 równowagę, niepodobna było przywrócić. Zbrojny stan armii stał się niezbędnym, ponieważ trzeba było być przygotowanym na wypadki polityki europejskiéj, nałożono więc na naród ofiary i natężenia, które bez wpływu nań pozostać nie mogły. Ztąd poszło, że pomimo wszelkich usiłowań naszych poprzedników zrównania wydatków z dochodami, i pomimo szybkiego wzrostu dochodów podatkowych, jednakże w budżetach z lat czterech od 1840 aż do 1843 znaczne niedobory się okazały.« Komisyja kończy swe sprawozdanie wyrażeniem obawy: »Finansy krajowe są w kwitnącym stanie, to znaczy, że niedobory nie mają wielkiéj wagi, ponieważ przy niezmiernym kredycie krajowym pożyczka pokryć może wszystkie niedobory, jednakże cały ten stan rzecze zależy od nieprzerwanéj trwałości pokoju. Komisyja nie chce wzniecać niespokojności, ale poczytuje sobie za powinność, wskazać możliwość niebezpieczeństwa i zalecić rządowi roztropne postępowanie. W tém znaczeniu należy rozumieć peroracyję: »Zaklinamy rząd a szczególnie ministra finansów, aby się opierali dążności, która tak łatwo do wydatków unosi, aby przywrócili równowagę w budżetach, i nowe roboty publiczne tylko z wielkiem powściągnieniem przedsiębrali; my wierzymy w bogactwo kraju, ale nie chcemy, aby tenże na zbyt ostre próby był wystawiony. Co się dotyczy ukończenia robót rozpoczętych, życzymy, aby nie dawano się owładnąć myśli zbyt spiesznego wykonania ich. Należy mieć uwagę na powszechny skład stosunków, i oglądać się na nieprzewidziane wypadki; kredyt będący podstawą całego stanu rzeczy, ma swe granice.«

Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych minister spraw wewnętrznych przedłożył wniosek do ustawy, którym kredytu na uroczystości lipcowe zażądano. Atoli minister ten uczynił w równym czasie uwagę, że wielki dzień smutnéj pamiątki dla Francyi jest nazbyt bliski, aby uroczystości lipcowe inaczéj, jak uczynkami dobroczynności obchodzono.

—— dnia 6. czerwca. Izba deputowanych na dzisiejszém swém posiedzeniu odrzuciła 175 głosami przeciw 103 zażądany przez ministra marynarki kredyt 130,000 franków na wsparcie mieszkańców Pondichery (w Indyjach wschodnich), którym orkan dnia 24. października z. r. wielkie szkody zrządził.

Hajty.

W sprzeczności z wiadomościami donoszącemi o pokoju, które z Hajty nadeszły, listy prywatne donoszą o wewnętrznéj niezgodzie, a w szczególności o tém, że dawna ludność hiszpańska zamyśla wyłamać się z pod władzy nowego rządu. W Port Republicain poczytano tę sprawę za tak ważną, iż trzy pułki do pomienionéj części wyspy odkomenderowano. Mianowicie miasto San Domingo miało się okazać bardzo krnąbrném i dla tego tymczasowy szef rządu, Charles Herard starszy, oświadczył, iż to złe zaraz w zarodzie stłumić trzeba, dla zapobieżenia, aby się daléj nie rozszérzyło. Co jest prawdą w tym składzie rzeczy, wkrótce się okaże.

Teatr polski.

(Nadesłane.)

»Wydrzeć wawrzyn ze szponów literackiéj zawiści« mówi Herder »jest powinnością publicznego organu.« Chcemy tu mówić o krytyce na Stasia, umieszczonéj w Dzienniku mód. Jakże nazwać tę i stylem i krojem i duchem znanego autora talentu zarywającą, na żadnéj estetycznéj podstawie nie opartą rozprawkę, którą rozpacz nad własną niemocą podała autorowi pod pióro? Takżeto przyjmuje się młode talenta? Inaczéj witano samego krytyka, chociaż tylko w powiastce: *Kozak* wystąpił, bo któż się wtedy spodziewał, że kiedyś drugich pracę kalać będzie. Precz gąsienico z latorośli, która się własną siłą z własnéj ziemi porze! Daléj i daléj grać w wolanta wydę-

go własnémi pochwałami, i rzucać nim do Poznania, Warszawy, Wilna, to idzie snadno! — Czas już rozwiać te dymy, którémi trójnóg krytyczny otoczony; czas już odrzucić liczmany, którémi płacą opinii publicznéj. Budujcie sami, ale nie stójcie z założonémi rękoma w miłym letargu własnego zadowolenia, broniąc przystępu młodym talentom, którymi, jeżli szczérze kochacie literaturę ojczystą, może późniéj sami chlubić się będziecie. Krytyki szczéréj, rzetelnéj, nauczającéj chcemy, ale nie uwidzenia, nie widzi-mi-się, *sic volo sic jubeo*. I tak mało u nas pracowników na tém polu, bo to pole trudne do uprawy, jak to sam autor krytyki najlepiéj czuje, wtedy dopiéro okrywa się plonem, kiedy naród przychodzi do uznania samego siebie w swojém jestestwie. Mamyż zrażać własną niechęcią, własném uprzedzeniem rodzime i piękne nadzieje rokujące talenta? — Autor krytyki chciał swoim zwyczajem podać w śmiészność piękny utwór naszego młodego dramaturga. Wiémy, że w śmiészność można i najwznioślejsze ściągnąć rzeczy, ale tego nie wiémy, jak można się bawić takiém rzemiosłem tam, gdzie ani miejsce, ani rzecz po temu. Ale autor już przyzwyczajony do bryzgania piórem, mało dba o to, czy siebie, czy kogo obryzga. — Nie chcąc unudzać czytelników, przytaczamy tu z téj szerokiéj gadaniny kilka ustępów: »W całéj trajedyi nie masz jednego nieszczęścia rzeczywistego, któregoby nieszczęśliwi przy oględności i rozsądku nie mogli uniknąć i t. d.« — Od czasów Arystotelesa aż do teraźniejszéj chwili była namiętność, w którąkolwiek stronę zwrócona, bijącém źródłem trajedyi. Naraz rozsądek, acz bardzo szanowny atrybut na jarmarku, w potoczném życiu, przed sądowémi kratkami, sadowi się na tronie koturna. Dowcipnie kończy autor: »Już nie byłoby trajedyi, bo nieszczęście w trajedyi *Stasio* jestto kruchy badyl, któryby złomała lada usilność ludzka.« Badyl i usilność ludzka! My powiémy więcéj: Gdyby autor nie kazał wujaszkowi takiego robić testamentu, nie byłoby żadnéj przeszkody, nie byłoby trajedyi, odprawionoby weselisko w piérwszym akcie, i na tém koniec. Gdyby dziad lub pradziad Stasia zostawił mu tyle majątku, iżby on nie zawisł od łaski stryja, nie byłoby trajedyi; gdyby Stasio, jak autor krytyki mieć chce, nie brał sobie tak bardzo do serca téj miłości, nie byłoby trajedyi; gdyby, gdyby..... Bo cóż u krytyka znaczy taka miłość, jaka zamieszkała w piersi Stasia? Albożto nie wié autor, że Szyller nazywa miłość *die Königinn der Leidenschaften*? Trudnoż o podobne przykłady nawet z rzeczywistego życia? Wszystko snuje się tam jakby z jednego pasma, sztuka ta jest jednolitą: miłość Stasia, który nie stracił wiary w uczucie kobiéty, kaleczona szyderstwem przystaje na próbę, którą podaje Edmund, ten pada w własne sidła, kocha się w Klarze, ona rzuca mu się w ramiona, Stasio chce zemsty, ale takiéj, którąby wyrównywała ogromowi jego boleści, i znajduje ją w końcu. Odséłając zresztą czytelników do Nru. 69. Gazety, pytamy, cóż tam nie jest prawdopodobnego? Niech krytyk przebiegnie sztukę od aktu do aktu, od sceny do sceny, nie znajdzież tam organicznego spoju? Nazywa krytyk przedmiot téj sztuki idealny, to właśnie byłoby zaletą autora, idealność tkwi zawsze korzeniem w rzeczywistości, ale nie jest mrzonką napowietrzną, jak to autor krytyki rozumiéć się zdaje. Odséłamy czytających krytykę w Dzienniku mód umieszczoną do recenzyi w Gazecie, bo autor krytyki goniąc za dowcipem wiele rzeczy wypaczył z ujmą własnéj rzetelności. Dyktatorska powaga krytyka przebija się także w ocenieniu naszych artystów. »Wszyscy źle grali wyjąwszy Smochowskiego i Nowakowskiego.« Otóżto tak najlepiéj, bo nie wiele pracy kósztuje.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Liska, dnia 12. czerwca. Przez kilka po sobie następujących dészczów, wszystko się w polu ożywiło i dobre obiecuje urodzaje. Ceny zboża są u nas ciągle te same i najmniejszych nié ma widoków, aby się poprawić mogły. Korzec pszenicy płacą teraz po 2 zr. 24 kr., żyta 1 zr. 36 kr., jęczmienia 1 zr. 36 kr., owsa 1 zr. 12 kr. m. k. Ziemniaki już u nas ogartują i także dobrego ich plonu spodziéwają się; a lubo przedaż wódki idzie bardzo ciężko, i wielkie jéj zapasy lepszych oczekują czasów, mimo tego wszystko zdaje się zapowiadać, że nasi producenci jeszcze więcéj w tym roku wyrabiać jéj zamyślają.

Obwód sanocki wykarmił w tym roku 7800 wołów, i niemal wszystkie już sprzedane zostały. Nasze przed laty bardzo odwidzane targi wołowe, poszczycić się mogły i w tym roku dobrze dołożonemi wołmi, ale cóż, kiedy kupcy z dalszych stron, musząc zbyt wielkie przykrości od tutejszych przekupniów i handlarzy ponosić, porzucili nasze targi, i lepiéj na tém

wychodzą, gdy woły z drogi (do Ołomuńca) zakupują.

Chów poprawnéj rogacizny szwajcarskiéj, sporym w naszym obwodzie postępuje krokiem i wielkie daje korzyści, bo dość powiedzieć, że w Wzdowie i Jaćmierzu płacą dwuletni przychowek z téj rassy, a nawet i za roczniaki po 100 zr. m. k. Stado prawdziwéj szwajcarskiéj rogacizny ma być na jarmarku ś. jańskim w Mościskach z wolnéj ręki na przedaż wystawione.

Chów owiec, szczególniéj też merynosów bardzo uszlachetnionych upada u nas od roku do roku coraz bardziéj. Niepopłatne ceny wełny, a szczególniéj też trudność odbytu zrażają zajmujących się tą gałęzią przemysłu. Gdy przytém w ostatnich czasach znaczne korzyści z wypasu wołów, nie dozwalają wiele paszy dla owiec obracać, zdaje się, iż w chowie tych ostatnich nie prędko na lepsze się zaniesie.

W sąsiednich nam Węgrach urodzaje w polu wyglądają bardzo pięknie, a żniwa zaczną się zapewne w początku lipca. Jeżeli Węgry mogły się w przeszłym roku obejść bez galicyjskiego zboża i wódki, to ani wątpić, iż w tym roku tém mniéj od nas potrzebować będą, albowiem doniesienia ze wszech stron Węgier w tém się zgadzają, że rok ten zanosi się na urodzajny.

Handel tarcicami do Węgier, jest w tym roku daleko znaczniejszy niż w przeszłym.

Z Poznania, dnia 9. czerwca. Na tutejszy jarmark z dniem 7. b. m. rozpoczęty, przywieziono w ogóle 20,641 cetnarów wełny. Kupców zjechała się nie mała liczba; ceny utrzymały się takie same jak w przeszłym roku; zaś dobrze wymytą wełnę płacono o 2 do 5 talarów na cetnarze droż́ej. Producenci są ile się zdaje, zupełnie zadowoleni. Prawie wszystką wełnę sprzedano; ledwie 200 cetnarów pozostało. (*Gaz. Poz.*)

Z Wrocławia, dnia 6. czerwca. Od naszego ostatniego doniesienia (umieszczonego w Gazecie Lwowskiéj N. 69), znaczny był jeszcze pokup wełny na naszym jarmarku, tak, iż z pozostałéj ilości sprzedano przeszło $\frac{1}{3}$ część, czyli do 4000 cetnarów. Polskiéj wełny mało tu do téj pory dostawiono, a partyje, które późniéj przybędą, pójdą zapewne na jarmark berliński. Kupcy po największéj części już ztąd powyjeżdżali. (*Preus. Handl. Zeit.*)

Doniesienia o ostatnim targu na woły w Ołomuńcu tą razą nie odebraliśmy.

Jak się też dzisiaj ma rzecz z koleją północną Cesarza Ferdynanda?

Dnia 30. marca r. b. odbyło się dziesiąte ogólne zebranie akcyjonaryjuszów kolei północnéj Cesarza Ferdynanda. Z ogłoszonego drukiem sprawozdania dyrekcyi téjże kolei, za czas od 1go listopada 1841 do ostatniego grudnia 1842 *), udzielamy tu ważniejszych szczegółów:

Od 1go listopada 1841 do ostatniego grudnia 1842 odbyto na głównéj kolei i na jéj odnogach 6808 przejażdżek, przyczém przewieziono ogółem 706,856 osób i 1,704,490 cetnarów towarów.

Przez ten cały rok rachunkowy, to jest od 1go listopada 1841 do ostatniego grudnia 1842 wpłynęło (brutto): za przewóz osób i towarów 1, 443,747 zr. m. k.

Z c. k. najwyższém zarządztwem poczt toczą się właśnie rozprawy o zawarcie ugody względem przewożenia koleją północną wozów pocztowych, listowych i pakownych; jest nadzieja, że ugody te przyjdą wkrótce do skutku na korzyść zobopólną.

Przez zaprowadzenie drzewa na paliwo do lokomotywów, zaszła wielka oszczędność. Dotychczasowe zapasy węgla i kokszu są już bliskie swego końca; odtąd zaś na całéj kolei samo tylko drzewo będzie na paliwo używane.

I w ogóle, we wszystkich niemal gałęziach zarządztwa technicznego i utrzymania kolei, coraz większą potrafiono zaprowadzić oszczędność, tak, iż wydatki tego rodzaju wynoszą w ogóle w r. 1842 o 13% mniéj niż w r 1841.

Tabor kolei składa się teraz z

1	powozu dworskiego z miejscem	.	na	15	osób
1	powozu salonowego	„ . . .	„	18	„
14	powoz. osobow. I klassy z miejscem		na	252	„
65	„ „ II „	„	„	1320	„
42	„ „ III „	„	„	1344	„
2	„ „ III „	„	„	80	„
4	„ „ I i II „	„	„	88	„
2	„ „ II i III „	„	„	48	„
121	powozów osobowych	.	z miejscem na	3165	osób.

Do transportu ciężarów jest:

410 wozów pod ciężary . . .	na	24,600	cetnarów
19 wozów pod ekwipaże . .	„	19	ekwipażów

---

*) Sprawozdanie dyrekcyi bywało dotąd zwykle za rok administracyjny, to jest od 1go listopada jednego roku, do ostatniego października roku następnego. Odtąd zaś postanowiono zdawać roczną sprawę za czas od 1go stycznia do ostatniego grudnia tegoż samego roku; i dla tego to aby raz przyjść do tego porządku, wzięto tym razem czas 14 miesięcy, to jest, od 1go listopada 1841 do ostatniego grudnia 1842.

3 wozy pod konie	„	9	koni
10 wozów pod pakunki	„	500	cetnarów
9 wozów pod wiktuały	„	450	cetnarów

451 rozmaitych wozów do transportu ciężarów.
Lokomotywów jest wszystkich 42.

Z powodu coraz większego wzmagania się transportu ciężarów, wypadło powiększyć magazyny po głównych stacyjach kolei.

Aby ile możności zabezpieczyć kolej od zamieci śniegu, przekonano się, iż sypanie wałów z ziemi i sadzenie drzew w tych miejscach, które z położenia swego najbardziéj są na to wystawione, najlepiéj celowi odpowiada. Dla tego też wzięto się raźno do tych sposobów.

Dla zabezpieczenia od ognia towarów koleją transportowanych, jako też i tych, które na rozmaitych stacyjach kolei w magazynach bywają składane, dyrekcyja zawarła ugodę z cztérema towarzystwami zabezpieczającemi, w c. k. państwach uprzywilejowanemi; a gdy ugoda ta kończy się z czerwcem r. b., postanowiono i nadal ją przedłużyć.

W maju r. 1842 przewieziono koleją północną jeden batalion c. k. wojska, siłą jednego lokomotywu z Berna do Wiédnia (obacz Gazetę Lwowską nro 62 z r. 1842). A tak przekonano się, że łatwo jest i korzystnie przewozić wojsko koleją żelazną. Odtąd odbyło się już kilka transportów wojska, i jeszcze kilka jest na przyszłe miesiące zamówionych. Jeżeli przy tych transportach dyrekcyja kolei przestała na opłacie po 3 kr. na milę od jednego człowieka, uczyniła to dla tego, iż przy wielkich masach choćby najmniejszym zyskiem obchodzić się może, i zarazem chciałaby dla Rządu, ile możności używanie kolei ułatwić. Atoli, aby i pojedyńczym wojskowym nastręczyć łatwość jeżdżenia koleją, podciągnięto niższe stopnie t. j. od feldfebla do prostego żołnierza pod taryfę IV klassy, i przez podanie téj ulgi zyskano to, iż teraz co miesiąc przejeżdża się tym sposobem pojedyńczo po 800 do 1000 osób wojskowych.

Transport rogacizny do Wiédnia w r. 1841 wynosił 2941 wołów, zaś w r. 1842 doszedł 7225 wołów. Atoli i ta ostatnia liczba jest zaledwie ósmą częścią wszystkich wołów w przeciągu jednego roku z Galicyi i z północnych Węgier do Wiédnia pędzonych. Jak dotąd, to handlujący wołmi wtedy tylko posyłają je koleją, gdy dla bardzo złych dróg niepodobna ich pędzić. Mimo wszelkich ulg właścicielom wołów robionych, dyrekcyja nie potrafiła przyjść do tego, aby wszystkie transporta wołów na swoją kolej przeciągnąć. Postanowiła więc w inny sposób na swojém postawić: w tym celu podała prośbę do właściwych władz rządowych, aby na dworcu kolei (Bahnhof) odbywać się mogły tygodniowe targi na woły.

Kolej północna zyska bardzo na dochodzie tak z przewozu osób, jak i towarów, przez założenie kolei rządowéj z Ołomuńca i Berna na Trybawę czeską (Böhmisch Trübau) do Pragi.

Co się tyczy dalszego prowadzenia kolei północnéj z Lipnika ku Ostrawie morawskiéj, część robót ziemnych jest już ukończona, a materyjały budownicze zakupione. Gdy zaś kolej pruska w górnym Szlązku i kolej warszawska postępują ku naszéj granicy, ani wątpić, iż bardzo byłoby pożądane, aby kolej północna jak najprędzéj z niemi zetknąć się mogła.

Ponieważ towarzystwo nie ma funduszów do dalszego ciągnienia kolei północnéj, dyrekcyja téjże kolei udała się do c. k. Rządu o pośrednictwo względem dalszego jéj prowadzenia, wyłuszczywszy wszelkie w téj mierze zachodzące stosunki i pobudki. Rozprawy w téj mierze jeszcze się toczą, a rezultat ich będzie późniéj wiadomy.

Po wyczerpaniu całego kapitału wkładkowego, dyrekcyja zaciągnęła w r. 1842 na rozmaite wydatki, pożyczkę w summie 1,000,000 zr. m. k., pod gwarancyją kilku większych domów handlowych wiédeńskich. Że zaś te domy oświadczyły gotowość summę tę i nadal pod temi samemi warunkami towarzystwu zostawić, dyrekcyja będzie z tego korzystała, dopóki nie nadarzy się sposobność konsolidowania téj pożyczki, czy to przez wydanie obligacyj cząstkowych, czy też w jaki inny sposób.

Posiadacze akcyj kolei północnéj nie mieli od tych akcyj żadnéj stałéj prowizyi, lecz po zamknięciu rachunków w każdém półroczu dostawali pewną dywidendę, któréj wielkość zależała od czystego zysku, jaki w tém lub owém półroczu z obrachunku wykazano. Przeto w ciągu półrocza, akcyje przechodziły z rąk do rąk jako obligacyje, których stopa procentowa nie była oznaczona. Teraz zaś postanowiono dla tych akcyj od 1go stycznia r. 1843 stałą stopę procentową 3% rocznie, a resztę jako super-dywidendę, otrzyma każdy właściciel akcyi, po każdém rocznem zamknięciu rachunków. Wspomniona prowizyja 3% płacona będzie z końcem każdego półrocza, to jest po 1½ %. Tym sposobem na dniu 1. lipca roku 1843, na każdą akcyję (mającą wartość nominalną 1000 zr.) wypłacona będzie prowizyja

za czas od 1go stycznia do ostatniego czerwca 1843 w kwocie 15 zr. m. k. i prócz tego super-dywidenda z roku 1842 w kwocie 5 zr. — Oznaczenie super-dywidendy za rok 1843 nastąpi na przyszłoroczném ogólném zebraniu się akcyjonaryjuszów.

Dyrekcyja, wspólnie z wyznaczoną z pomiędzy akcyjonaryuszów komisyją, wypracowała projekt we względzie złożenia z grona akcyjonaryjuszów wydziału nieustającego, corocznie przez nowe wybory ustanawiać się mającego. Wydział ten ma wspiérać dyrekcyję w jej trudnym i bardzo rozgałęzionym zawodzie, i zarazem być organem między nią a całem stowarzyszeniem. Projekt ten jako dodatek do statutów, przedłożony został do najwyższéj sankcyi.

Powszechne biuro informacyjne w przedmiocie techniki i przemysłu.

Dekretem wysokiéj kancelaryi nadwornéj z dnia 15. września 1842, Nro. 26,742, J. C. Bernard główny redaktor Gazety wiédeńskiéj i A. Demarteau architekt i inżynier, otrzymali pozwolenie założenia w Wiédniu powszechnego biura informacyjnego w przedmiocie techniki i przemysłowości (*Allgemeines technisches und Industrie-Auskunfts - Bureau*), i to dla wszystkich prowincyj monarchii austryjackiéj.

Zakres działania tegoż biura jest pokrótce następujący:

Udzielać będzie na żądanie objaśnień ustnych i pisemnych we wszystkich przedmiotach techniki i przemysłu, i to albo bezzwłocznie, albo też w terminie naznaczonym. — Wskazywać dzieła i pisma peryjodyczne w różnych językach, albo też robić z nich wyciągi w przedmiocie techniki i przemysłu. Dołączać zarazem będzie rysunki lub modele takiéj wielkości, aby z nich módz zaraz do dzieła przystąpić. — Nastręczać osoby zdatne do stawiania wszelkich budowli, aparatów, maszyn i t. p., do zakładania i prowadzenia fabryk i t. d.— Na wszelkie wezwanie, zawiadamiać jak najprędzéj o wszelkich nowych odkryciach i wydoskonaleniach tak krajowych jak zagranicznych; przesyłać najnowsze wzory wyrobów, rysunki modnych materyi, modele najstosowniejszych i najlepszych machin i t. d. — Nareszcie biuro to zajmować się będzie tém wszystkiem, co tylko wchodzi w zawód gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa; trudnić się będzie pośrednictwem przy urządzaniu, wydzierżawianiu, kupnie i przedaży dóbr ziemskich, fabryk, i wszelkich przedmiotów techniki i przemysłu. Będzie też brać na siebie pomiary, regulowanie lasów, urządzenie gorzelń, browarów, fabryk cukru, krochmalu i t. d.; także dostarczać osoby zdatne do wszelkich gałęzi zarządztwa dóbr, prowadzenia rachunków, i t. d.

Wyżéj wymienieni przedsiębiercy wzywają właścicieli fabryk i rękodzieł, inżynierów, mechaników, niemniéj wszystkich znawców w przedmiocie techniki i przemysłu tak w kraju jak za granicą, którzy, czy to przez swoje wiadomości, czy też przez położenie, widzą i uznają potrzebę wejścia w stosunki z tém nowo otworzoném biurem informacyjném, aby się ile możności jak najprędzéj zgłosili, oświadczając, w jaki sposób chcieliby być uczestnikami tego zakładu.

Zakład ten jest w Wiédniu, na *Josephstädter Glacis*, Nro. 210 na trzeciem piętrze. Listy i wszelkie przesyłki muszą być frankowane. Przedsiębiercy ręczą tylko za te interesa, które albo z niemi obudwoma, albo też z którymkolwiek z nich pojedyńczo zawiązane zostały. Dla większego bezpieczeństwa każdy interesant lub też jego pełnomocnik otrzyma pismo opatrzone pieczęcią zakładu i podpisem obudwu przedsiębierców, z wyrażeniem dnia w którym interes został zawiązany, i z dokładném opisaniem przedmiotu o który idzie.

Zgłaszać się można we wszelkich bardziéj wziętych językach europejskich; odpowiedzi dawane będą w takim języku, w jakim zapytanie odebrano, lub w jakim sobie kto życzy.

Biuro to jest już czynne we wszelkich wyżéj wyrażonych przedmiotach; a do wszystkich gałęzi techniki i przemysłowości postarano się o ludzi zdatnych, którzy położonemu w nich zaufaniu jak najlepiéj odpowiedzieć potrafią.

* * *

W Dodatku do dzisiejszéj Gazety umieszczony jest: wykaz numerów listów zastawnych galicyjskich dnia 10. czerwca 1843 r. wylosowanych.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Syn puszczy*, dramat w 5ciu aktach, z niemieckiego Fr. Halm, wierszem przełożony przez Jana Aśnikowskiego, art. dramat.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)